

Istebna pozdrawia z Krakowa

Data publikacji: 20.08.2016 17:00

Pół krakowskiego Rynku (od strony ulic Szczepańskiej, Szewskiej i św. Anny) zastawione jest ciasno straganami Cepelii. W połowie spaceru powstałymi pomiędzy stoiskami wąskimi uliczkami można dostać oczopląsu i zawrotu głowy od rozmaitych barw i wzorów.

Malowane w ukraińskie wzory szmacianki, obok wzory kurpiowskie, łemkowskie, huculskie, łowickie. Drewniane i szmaciane zabawki, biżuteria, stroje i ich fragmenty. Pan coś struga w drewnie, obok pani pochylona nad misterną wycinanką, a jej sąsiadka mozolnie tłumaczy młodej dziewczynie tajniki robienia koronki klockowej. Spomiędzy barwnych regionalnych strojów wzrok wyławia nasz, górali Beskidu Śląskiego.

- Przyjeżdżam na Cepeliadę co roku – mówi Aleksandra Stanieczko z Istebnej. Oferuje misterne koniakowskie koronki oraz miedzianą kutą biżuterię wykonaną przez męża – kowala artystycznego. Swoją stragan dzieli po sąsiedzku (jak i w rzeczywistości mieszkają po sąsiedzku) z koleżanką z Żywiecczyzny.

Pośród straganów słychać różne języki. Kim więc najczęściej są klienci kupujący wielkim cepeliowskim jarmarku? - **Chyba przeważają zagraniczni turyści** – mówi Stanieczko. A ponieważ sama wyłowiłam Istebniankę dzięki tradycyjnemu łobleczeniu ciekawi mnie, czy często podchodzi ktoś spośród krajan rozpoznając po stroju rodaczkę. - O bardzo często. Ja to się śmieję że więcej zarobiłabym na zdjęciach. Ale niekoniecznie ludzie rozpoznają po stroju skąd jestem. Często myślą, że jestem z Ukrainy...

Dla Aleksandry Stanieczko krakowska Cepeliada jest właściwie jedynym jarmarkiem, na który wyjeżdża. Na co dzień wraz z mężem kowalem artystycznym prowadzą pracownię w domu, w Istebnej i poza pracownią spotkać ich można właściwie jedynie na wiślańskim placu Hoffa. Co ciekawe ludowa artystka wcale nie pochodzi tu stela, a z Górnego Śląska. Zdecydowanie jednak twierdzi, że mieszka w Istebnej już tyle lat, że ani ona nie czuje się tu obco, ani też nie odczuwa, by sąsiedzi nie traktowali jej jak swojej. - **Może między innymi dlatego, że występuję w stroju, co się miejscowym podoba** – zastanawia się.

Cepeliada, czyli 39 Międzynarodowe Targi Sztuki Ludowej na krakowskim Rynku trwają już od 13 sierpnia. I potrwać aż do 30 sierpnia. Nasza rodaczka planuje zostać tam do 28.

(indi)

